**WIE 2017- III kategoria wiekowa**

**Zespół Szkół im. T. Kościuszki w Miliczu**

**Katarzyna Antkowiak**

**Wierszem i prozą - literacka podróż po Dolinie Baryczy.**

**Miejsce.**

**„Wracam by pamiętać,**

**pamiętam by wracać”**

Nie ma tu mojej ulicy, mojego domu, nie wracam tu co noc,

ale czuję się tu swobodnie, jak w swoim domu, gdy widzę swą rodzinę.

Niewprawione oko z przekąsem powie, że tu diabeł mówi dobranoc,

nonsens: nie potrzeba żadnych słów, gdy natury haust czerpiesz odrobinę.

Lecz, gdy przekraczam próg tego domostwa, czuję zaproszenie,

podobnie jak przy Wigilijnym Stole, ale takim nietypowym w środku lata,

bo tu miejsc jest bez liku,

czaple, łabędzie, gęsi, perkozy: gwarno i tłoczno jest, przy ich stoliku.

Wigilii nie ma tu bez gwiazd wieczorni: to karp hodowlany,

nawet lasy, chwiejąc się na wietrze, oddają hołd jego królewskiej mości.

Rytuał: ubóstwiamy, podziwiamy, z godnością, odławiamy,

i choć skryty w jeziornych odmętach, pływając dogląda swych włości.

Świat ma Krainę 1000 Jezior, ja mam Krainę 300 Stawów,

świat ma Nil, Amazonkę, Ganges, ja mam Barycz poczciwą.

Świat ma śmierci Dolinę, ja mam tylko Baryczy Dolinę,

świat cierpi na megalomanię, ja na okolicę osobliwą.

Znam tu dzikie zakątki: ścieżki, strumyki, zagajniki, polany,

zmysłem wybieram najlepsze współrzędne i wracam tu bez GPS-u.

Jeśli skrawek ziemi kochasz, to musi być przez Ciebie szanowany,

zatrzymaj się i oddaj hołd, matce naturze, ukrytej wśród swojskiego bezkresu.

Długo nie pojmowałam, jak na granicy wody, ziemi i powiatu rodzi się życie?

Pływam słabo, latam wcale, chodzę, ale potykam się o swoje nogi i nie znajduję celu.

Człowieku, gatunku innowacyjny, który mieć przedkładasz nad być,

jak chcesz być szczęśliwy, pasożycie?

Zatrzymaj się,

wsłuchaj w przyrodę,

wtedy wszystko zrozumiesz.

Droga jest celem, pamiętaj przyjacielu.

Katarzyna Antkowiak